

TCHÓRZEWSKI ODPOWIADA ENERGETYCE24: NIE OPŁACA SIĘ URUCHAMIAĆ DODATKOWEGO WYDOBYCIA WĘGLA

Minister Krzysztof Tchórzewski podczas briefingu prasowego w Sejmie odpowiedział na pytania serwisu Energetyka24 dotyczące problemu z paliwem dla kotłów 5. klasy, które mają być instalowane w domach Polaków w ramach programu Czyste Powietrze. Polityk udzielił mocno wymijającej odpowiedzi, w której stwierdził, że przy obecnych realiach gospodarczych „import węgla jest sprawą normalną”, a kopalniom „nie opłacało się uruchamiać dodatkowego wydobycia”.

Przypomnijmy, rankiem 4 października [serwis Energetyka24 poinformował o problemach z paliwem do kotłów 5. klasy](#), które mają służyć jako narzędzie do walki ze smogiem w ramach programu Czyste Powietrze. Redaktor Maciej Zaniewicz – powołując się na informacje pochodzące od Izby Gospodarczej Sprzedawców Polskiego Węgla – pisał w swoim tekście, że program wymiany kotłów na bardziej wydajne (a więc na te 5. klasy) prowadzi do **zwiększenia zapotrzebowania na węgiel o wyższych parametrach**. Ten natomiast pochodzić będzie **głównie z importu**, ponieważ polscy producenci nie mogą sprostać wyśrubowanym wymaganiom.

„Jak zauważyło IGSPW w trakcie konsultacji rozporządzenia Ministerstwa Rozwoju w sprawie wymagań dla kotłów na paliwo stałe o mocy nie większej niż 500 kW – czyli tych, znajdujących się w domach – **polscy producenci mają problem ze sprostaniem zawartym w rozporządzeniu normom dla kotłów 5. klasy**. Izba nie zostawia na rozporządzeniu suchej nitki: << (...) kocioł 5. klasy, aby spełniał kryteria graniczne dla tej klasy przewidziane - musi współpracować **z dedykowanym mu paliwem**. Jeżeli weźmiemy pod uwagę minimalne parametry węgla, spełniające wymogi stawiane emisji zanieczyszczeń z kotłów 5 klasy to okaże się, że węgla o takich parametrach na polskim rynku praktycznie nie ma. Za to **producenci rosyjscy i kolumbijscy są w stanie dostarczyć każdą ilość tego typu surowca**. Wobec tego, w wyniku rozporządzenia zyskają importerzy węgla, tracą zaś krajowe spółki wydobywające węgiel, które skazane będą na to, by stopniowo **oddawać rynek węgla opałowego importerom**. Jest to kwestia o tyle istotna, że dla polskiego górnictwa, rynek węgla opałowego stanowi zbyt dla około 20% wydobywanego węgla, co generuje około 35% ich przychodów>>” – pisał red. Zaniewicz.

Wobec powyższych informacji, serwis Energetyka24 zdecydował się poprosić o komentarz ministra Krzysztofa Tchórzewskiego, który był jednym z uczestników briefingu prasowego dotyczącego programu Czyste Powietrze, który odbył się 4 października w Sejmie.

„W związku z oddawaniem nowych węglowych bloków energetycznych, a także w związku ze znacznym wzrostem zużycia energii elektrycznej w Polsce w stosunku do roku 2015 - na koniec roku 2017 mieliśmy już pięcioprocentowy wzrost zużycia energii, w tym roku ten wzrost przekroczył 2 procent - **nastąpiło dodatkowe zużycie paliw i stąd normalną sprawą jest import**” - powiedział minister Tchórzewski na pytanie Jakuba Wiecha, zastępcy redaktora naczelnego serwisu

Energetyka24, które dotyczyło problemów z paliwem dla kotłów 5. klasy. Po ponownym pytaniu, z prośbą o skupienie się na przydomowych instalacjach, jakie mają być montowane w ramach programu Czyste powietrze, minister energii stwierdził:

„W Polsce mamy węgiel i dobrej i gorszej jakości, więc tutaj nie chcę przesądzać. Nie ma tak, że musimy koniecznie importować węgiel. Importujemy go, bo już obecnie dosyć dużo zużywamy w związku z tym, że przybywa elektrowni, a jednocześnie po 2020 roku w związku z tym, że wchodzi uprawnień BAT-owskie, niektóre stare elektrownie będą zamykane, wobec tego, na krótki okres **nie bardzo nam się opłacało uruchamiać dodatkowego wydobycia**. A po 2020 roku do odstawienia będzie ok. 3-3,5 GW mocy. Więc ten okres jest okresem zwiększonego importu węgla”.

Zarówno minister Grzegorz Tobiszowski, minister Jadwiga Emilewicz oraz minister Piotr Woźny, którzy również uczestniczyli w briefingu nie zabrali głosu w tej sprawie.